

Ze **starego** w **nowe**

Cena 20 gr

echo

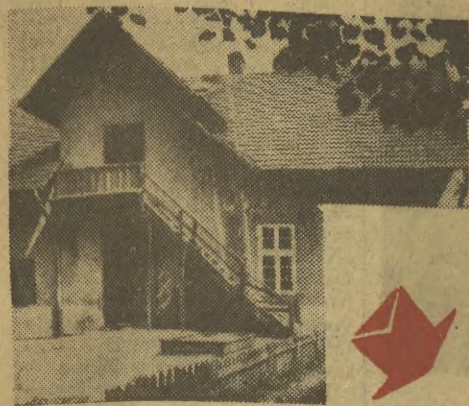
KRAKOWA

PISMO POPOŁUJNIOWE

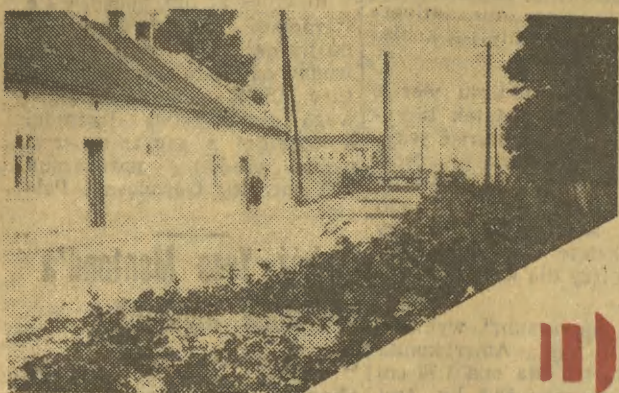
Rok XI

Kraków, sobota 21, niedziela 22 lipca 1956

Nr 171



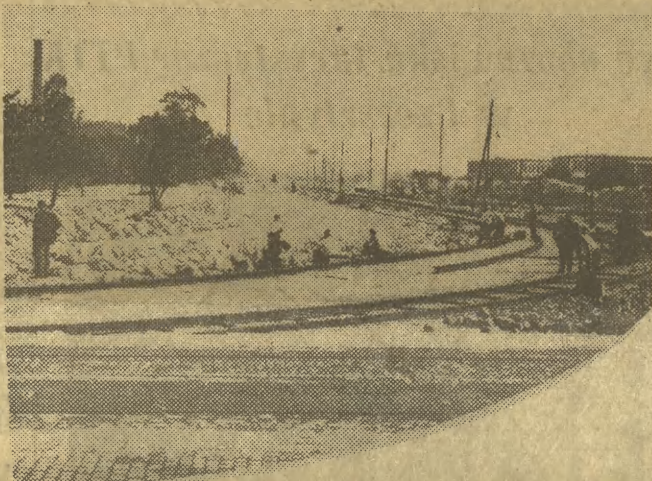
Przedszkole Caritas przy ul. Kazimierza Wielkiego 118. To skromne i ciasne podwórko służy dzieciom jako plac do zabaw i wypoczynku. Trudno zresztą lepiej urządzić się w tych warunkach. Stary budynek nie może zapewnić dzieciom tej wygody jaką mieć powinny



A oto nowe przedszkole obok stadionu sportowego „Kolejorza”. Mieści ono około 150 dzieci pracowników MRN. Aż miło popatrzeć — piękny, kryty taras, szeroka winda, sala, w której dzieci spożywają posiłki i mogą swobodnie bawić się w chmurne i deszczowe dni.

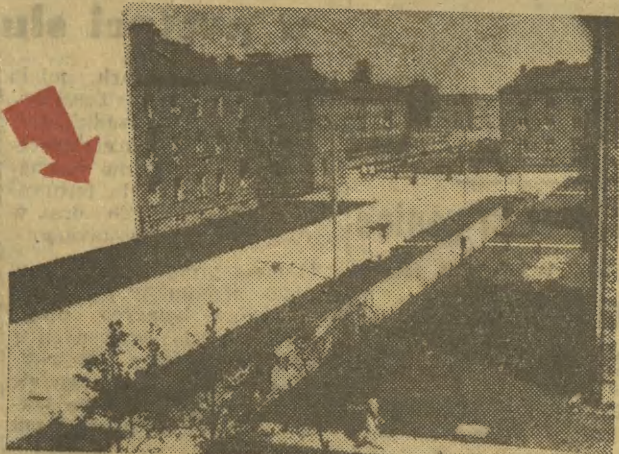


Od wielu długich lat ulica przy Rondzie stanowiła jedyne połączenie najstarszej robotniczej dzielnicy Krakowa (Zakłady im. Szadkowskiego, Fabryka Drutu i Gwoździ, Zakłady Przemysłu Gumowego itd.) z wybudowanym później w okolicy Ronda Osiedlem Oficerskim, dzielnicą pięknych willi i ogrodów. Na tej wyboistej i zapuszczonej drodze, porosłej pokrzywami i dzikim zielskiem, pekały już niejednemu raz resory samochodów. Ta stara ulica zamrze już wkrótce zupełnie, gdyż...



Tak, to właśnie tutaj od Zakładów im. Szadkowskiego przy ul. Grzegorzeckiej poprowadzi piękna szosa do Ronda. Jak widzimy na zdjęciu prace przy jej budowie „idą” pełną parą. Tędy przebiegać będzie również nowa linia tramwajowa. Podróż z tej dzielnicy do nowohuckiej arterii u wylotu ul. Mogiłskiej trwać będzie już w niedługim czasie tylko 3 minuty.

Ta ciemna „studnia” do której nigdy nie docierają promienie słońca jest podwórkiem kamienicy przy ul. Jagiellońskiej 8. I gdzie tutaj mają się bawić dzieci? Na szczęście te ciemne, terystyczne miejskie podwórka należą do przeszłości. W nowej architekturze miasta nie spotkamy ich już nigdy i nigdzie.



Spójrzmy z balkonu tego bloku w Nowej Hucie na osiedle A-1. Zieleńce, ławeczki, dużo przestrzeni i światła. Tutaj dzieci mogą już oddychać swobodnie, tutaj łatwiej o szczery, pogodny uśmiech.

O niecałe 200 m od tego ponurego zakątka powstają nowoczesne bloki mieszkaniowe przy ul. Kotlarskiej. Dumnie i radośnie wznoszą się ku niebu smukłe wieże rusztowań. Wielka budowa tętni życiem. Już wkrótce w blokach tych zamieszkają nowi lokatorzy.



Takie oto domy powstawały dawniej w Krakowie. Ta walcą się rudera przy ul. Pastelskiej jest czarną plamą naszego miasta, która niebawem musi zniknąć. Ale czy naprawdę nastąpi to wkrótce? Rozejrzyjmy się uważnie po tej okolicy...

Fot. W. Pawłowski
Tekst: A. Żarnowski

Dziś posiedzenia komisji w poniedziałek wznowienie obrad VII Plenum KC PZPR

WARSZAWA

W dalszym ciągu obrad VII plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR w dyskusji przemawiali tow. tow. Lange, Mijał, Naszkowski, Sielańczuk, Olszewski, Tepicht, Jaszczuk, Kowarz, Wasilkowska, Musiałowa, Morawski, Zawadzki,

Dzień dzisiejszy przeznaczony jest na posiedzenie komisji powołanych przez Plenum. W skład komisji dla rozpatrzenia poprawek zgłoszonych do projektu uchwały „O sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o węzłowych zadaniach partii” wchodzi tow. tow.: Feliks Ba-

ranowski, Hlary Chelchowski, Romana Granas, Mieczysław Jagielski, Helena Jaworska, Leon Kasman, Władysław Kruczek, Władysław Matwin, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Józef Olszewski, Stanisław Pawlak, Jerzy Putrament, Adam Rapacki, Marian Rybicki, Adam Schaff, Artur Starzewicz, Stefan Staszewski, Eugeniusz Szyr, Michalina Tatarówna, Walenty Titkow, Zofia Wasilkowska, Andrzej Werbian, Stefan Wierbłowski, Kazimierz Witaszewski, Roman Zambrowski.

W skład komisji rozpatrującej poprawki do projektu założeń planu 5-letniego wchodzi: tow. tow.: Jerzy Albrecht, Franciszek Blinowski, Józef Cyrankiewicz, Konstanty Dąbrowski, Tadeusz Dietrich, Tadeusz Gede, Piotr Jaroszewicz, Bolesław Jaszczuk, Stefan Jędrzychowski, Franciszek Józwiak-Witold, Leon Kasman, Wiktor Kłosiewicz, Julian Koles, Oskar Lange, Stanisław Łopot, Franciszek Mazur, Mieczysław Moczar, Mieczysław Popiel, Bolesław Rumiński, Eugeniusz Stawiński, Ryszard Strzelecki, Eugeniusz Szyr, Roman Werfel.

Obrady Plenum zostaną wznowione w poniedziałek 23 bm.

W uroczystościach Święta Odrodzenia weźmie udział radziecka delegacja rządowa z N. A. Bulganinem na czele

Na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybędzie w dniu dzisiejszym do Warszawy na uroczystości narodowego Święta Odrodzenia polskiej delegacja rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Skład radzieckiej delegacji rządowej jest następujący: przewodniczący delegacji —

N. A. Bulganin, przewodniczący Rady Ministrów; członkowie delegacji:

G. K. Żukow — marszałek Związku Radzieckiego, minister obrony.

D. S. Korotczenko — przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej USRR.

A. J. Snieczkus, I sekretarz KC Komunistycznej Partii Litwy.

P. K. Ponomarenko — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce.

Wysokie odznaczenia państwowe dla wybitnych działaczy

W przeddzień Święta Lipcowego wielu przodowników pracy, działaczy i naukowców z Krakowa otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. M. in. na dzisiejszej akademii wręczone zostaną odznaczenia nadane przez Radę Państwa wybitnym działaczom ruchu rewolucyjnego. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymują: Józef Skowronek i Józef Chodak, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Wojciech Muzyk i Stanisław Maj zaś Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Józef Babicz, Julian Roth i Edward Bysiek.

Nowe sanatorium otrzymają spółdzielcy pracy

Budowa dwóch dalszych w projekcie

Jeszcze z końcem bieżącego miesiąca względnie z początkiem sierpnia krakowscy spółdzielcy pracy otrzymają nowe, luksusowe, wyposażone w najnowsze urządzenia, sanatorium w Krynicy.

Chorzy na wątrobę, żołądek, dwunastnicę, znajdując w sanatorium odpowiednie warunki leczenia i wypoczynku. Pobyt

w Krynicy będzie trwał cztery tygodnie, a budynek obliczony jest na 60 miejsc.

Drugi taki dom wczasowo-leczniczy dla spółdzielców pracy, już dziś projektuje się budowę 2 dalszych sanatoriów w Krynicy na 100 miejsc i w Szczawnicy na 60 miejsc.

Ponieważ obydwą te domy nie rozwiążą w dostatecznym stopniu sprawy leczenia sanatoryjnego dla spółdzielców pracy, już dziś projektuje się budowę 2 dalszych sanatoriów w Krynicy na 100 miejsc i w Szczawnicy na 60 miejsc.

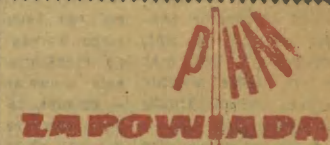
Prócz sanatoriów członkowie spółdzielni pracy posiadają własne domy wypoczynkowe. I tak w Bukowinie Tatrzyskiej Dom Wypoczynkowy obliczony jest na 130 wczasowiczów, w Jastrzębiej Górze na 150 miejsc. W Dusznikach Zdroju znajduje się dom dla matki z dzieckiem. (mal)

ZSRR przekazał

polskie materiały dokumentarne rządowi PRL

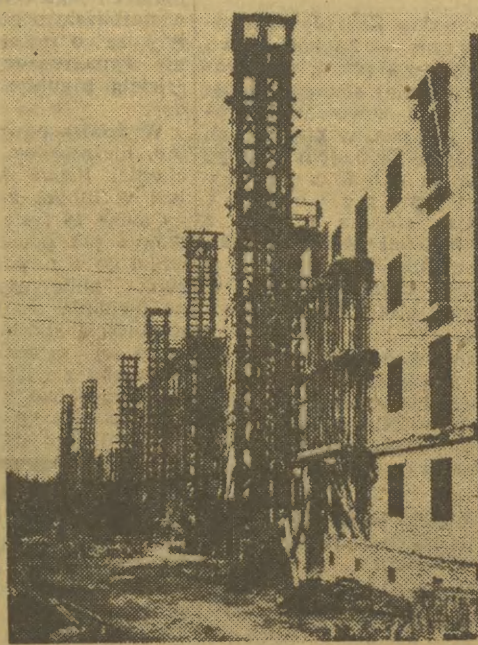
Rada Ministrów ZSRR powzięła decyzję w sprawie przekazania rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej materiałów dokumentarnych z polskich archiwów, przechowywanych w archiwach Związku Radzieckiego. Materiały te mają znaczenie ogólnopństwowe dla PRL i przedstawiają wielką wartość dla badań nad historią Polski.

Rządowi PRL przekazywane są materiały archiwalne Sejmu, Rady Ministrów, ministerstw: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, oświaty i wyznań religijnych, poczty i telegrafów, kolei, jak również organizacji politycznych i społecznych oraz zakładów naukowych Polski z lat 1894—1939.



ZAPOWIADA

Dzisiaj jeszcze zachmurzenie duże, miejscami możliwe opady. Jutro stopniowe roz pogodzenie. Temperatura ujem 24° C, nocą do 15° C. Wiatry słabe z kier. przeważnie południowo-zachodnich.



WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

PARYŻ
Korespondent AFP donosi z Tokio, że dziś rano japońskie stacje meteorologiczne zarejestrowały zjawiska atmosferyczne charakterystyczne przy dokonywaniu eksplozji jądrowych.

W związku z tym przypuszczają się, że na Bikini dokonano nowej, dziewiątej z kolei, eksplozji atomowej.

BONN
Związek żołnierzy niemieckich — znana paramilitarna organizacja zachodnio-niemiecka, zrzeszająca b. żołnierzy hitlerowskich, utworzył trzecią zawodową organizację wojskową.

W ramach tej organizacji członkowie związku żołnierzy niemieckich otrzymają przeszkolenie wojskowe w myśl najnowszych założeń taktycznych.

Bońskie ministerstwo wojny oświadczyło, że wojska okupacyjne państw zachodnich mają prawo przeprowadzać ćwiczenia wojskowe na terenie NRF.

Oświadczenie to złożone zostało w związku z protestami społeczeństwa Niemiec zachodnich przeciwko manewrom wojsk okupacyjnych na obszarze NRF.

Niecodzienny wynik

zbiórki złomu

Wystająca z ziemi metalowa płyta okazała się pokrywą zbiornika zawierającego złoto o wartości ok. 1,5 mln rubli

MOSKWA.

P. Fiedorow podczas nieodwrocnej przechadzki wzdłuż toru kolejowego w pobliżu stacji Sienkowo obwód Włodzimierski, zauważył wystającą z ziemi okrągłą płytę metalową. Ponieważ był odpowiedzialny w swym zakładzie pracy za akcję zbiórki złomu, z przyzwyczajenia wyciągnął odruchowo z kieszeni magnes, który zawsze nosił ze sobą i zbliżył się do płyty. Magnes nie reagował.

Po bliższym zbadaniu okazało się, że płyta wykonana była ze stopu srebra i brązu i stanowiła pokrywę ukrytego w ziemi zbiornika w kształcie cylindrycznym, wykonanego z tego samego stopu. Długość cylindry wynosiła 4,5 metra zaś średnica — 1,5 metra. Na zbiorniku umieszczony był zawieszony już częściowo napis: „wykonano w Petersburgu w 1720 r.”

Wezwanych na miejsce odkrycia przedstawicieli muzeum regionalnego oczekiwała nie lada niespodzianka: we wnętrzu zbiornika, który otworzono z pomocą ślusarza, znajdowało się złoto.

Według pobieżnych obliczeń wartość skarbu wynosi ok. 1,5 miliona rubli.

Oświadczenie TASS

Podczas gdy rządy wielu krajów wskazują na konkretne drogi rozbrojenia zachodnio-niemiecki Bundesrat aprobuje ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej

MOSKWA
Agencja Tass opublikowała następujące oświadczenie: Niedawno w zachodnio-niemieckim Bundestagu uchwalono ustawę o wprowadzeniu w Niemieckiej Republice Federalnej powszechnego obowiązku służby wojskowej. Ustawa ta została zaaprobowana również przez Bundesrat.

W związku z tym w kierowniczych kołach radzieckich oświadcza się następująco: Wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich niewątpliwie pogarsza sytuację polityczną w Europie i jeszcze bardziej komplikuje rozwiązanie kwestii niemieckiej.

Ten krok obecnych przywódców NRF, nie może nie wzbudzić, czujności sąsiadujących z Niemcami krajów w których nie zapomniano i nigdy się nie zapomni, że obie wojny światowe, jakie ludzkość przeżyła, zostały rozpętanę przez militarystów niemieckich. Szczególne zaniepokojenie wywołuje okoliczność że w NRF stwarza się warunki do rozbudowy największej armii w Europie zachodniej w chwili, gdy rządy wielu krajów zajęte są poszukiwaniem konkretnych dróg rozbrojenia i gdy poszczególne państwa już przystąpiły do redukcji swych sił zbrojnych.

Złagodzenie napięcia międzynarodowego stało się faktem, a bajki p. Adenauera o rzekomym „niebezpieczeństwie radzieckim” przy pomocy których usiłował on uzasadnić wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich nie mogą nikogo wprowadzić w błąd.

Całkiem niedawno rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił redukcję armii ludowej o 30 tysięcy osób, tj. o 25 proc., podkreślając przy tym, że w NRD nie zostanie wprowadzony powszechny obowiązek służby wojskowej. Mimo to w Niemczech zachodnich na skutek nalegania rządu Adenauera zostaje uchwalona ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wiadomo powszechnie,

Dziś nareszcie „Wianki“

Korowód i występy masek historycznych, wlot legendarnego smoka Wawelskiego, pokazy ogni sztucznych, tradycyjny śpiew wianków, konkursy z nagrodami i... zabawa ludowa nad Wisłą — oto bogaty program tegorocznych wianków.

Odraczane dwukrotnie w związku z nieodpowiednią pogodą, odbędą się nareszcie dziś, tj. w sobotę 21 bm. w godz. 19—24.

że czyni się to wbrew życzeniom narodu niemieckiego.

Przecież faktem jest że najlicniejsza partia w Niemczech zachodnich — partia socjaldemokratyczna — wypowiedziała się przeciwko ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Przeciwno zgłoszonemu przez rząd projektowi ustawy wypowiedziały się również inne partie polityczne NRF nie uczestniczące w koalencji rządowej.

Swoją opozycję przeciwko powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej partii te i organizacje uzasadniają przede wszystkim tym, że tego rodzaju krok nieuchronnie oddali i jeszcze bardziej utrudni zjednoczenie Niemiec. Odpowiedzialność za to ponosi obecny rząd NRF.

Nowe obozowiska turystyczne PTTK w Czorsztynie



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze uruchomiło w Czorsztynie obozowisko turystyczne. Korzysta z niego będą mogli turyści spływający Dunajcem, uczestnicy wycieczek wodnych oraz liczni inni turyści wycieczkownicy. Na zdjęciu: fragment obozowiska.

fol. Olszewski

Konsumenci zasiadają w jury konkursu na najlepszy bufet KZG — Zachód

Krakowskie Zakłady Gastronomiczne — Zachód znowu ożywiają swą pracę, wprowadzając do niej element inicjatywy i pomysłowości. W okresie od 20 lipca, w placówkach podległych Zakładom odbyć się ma konkurs na najlepszy bufet. Komisja złożona m. in. z przedstawicieli dyrekcji oraz konsumentów przeprowadzi w lokalach, uczestniczących w konkursie kilkakrotnie klasyfikacje.

W ocenie będą brane pod uwagę: asortyment towarów w bufecie, estetyczny ich układ, czystość bufetu, sobista czystość i estetyka ubioru pracowników oraz stan kas bufetowych.

Zwycięzcy konkursu otrzymają liczne nagrody zespołowe i indywidualne.

Pożyteczna inicjatywa w połączeniu z pracą bufetów, a tym samym większego zadowolenia konsumentów. (ja)



Na zaproszenie Rządu PRL przybyła do Warszawy hinduska delegacja kulturalna. Delegacja, przybyła do Polski w celu zaznajomienia się z naszym życiem kulturalnym, bawić będzie w naszym kraju ok. 10 dni. Zwiedzi ona kilka większych ośrodków życia kulturalnego i gospodarczego oraz nawiąże kontakty z przedstawicielami polskiego świata kulturalnego.

Na zdjęciu: przewodniczącego delegacji, wiceministra spraw zagranicznych Indii prof. A. K. Chand wita na lotnisku Okęcie sekretarz generalny KWZK ambasador J. K. Wende.

fol. Grzęda

Kandydatki z 30 krajów biorą udział w konkursie na „miss universum“

W miejscowości Long Beach (Kalifornia) zakończył się dziś konkurs na „miss universum“, tj. najpiękniejszą kobietę świata.

Do finału konkursu weszło spośród 30 kandydatek biorących udział w konkursie jedynie 5, a mianowicie przedstawicielki Niemiec, Anglii, Włoch, Szwecji i Stanów Zjednoczonych. Stoczyły one między sobą „zacięte boje“ o najszlachetniejszy dla każdej kobiety tytuł.

„Miss universum“ wybrana została 20-letnia Amerykanka Carol Morris. Ma ona 1,70 m wzrostu i waży 58,5 kg. Jest brunetką o niebieskich oczach. Carol Morris, będąca jednocześnie „miss Stanów Zjednoczonych“ jest córką pastora ze stanu Iowa.

Drugie miejsce zajęła „miss Niemiec“ — 19-letnia tancerka z Berlina Marina Orschel, a trzecie „miss Szwecji“.

Kulista błyskawica o średnicy 1—2 m. wyłoniła się nagle tuż nad ziemią i z ogłuszającym wybuchem wzniosła się w górę w postaci słupa ognistego

W ostatnich dniach miało miejsce w rejonie Taszkientu (Uzbecka SRR) rzadkie zjawisko wyładowania elektrycznego w postaci efektów mechanicznych, świetlnych, termicznych i dźwiękowych oraz w postaci kulistej błyskawicy.

Podczas gromów spadały w domach przedmioty na podłogę. Dwóch jadących drogą kolarzy zostało zrzucenych z rowerów na ziemię. Zaczerniano „na niebie „ogniste latawce“. Dostrzeżono je także na asfaltowym placu przed rynkiem oraz na chodniku. To zjawisko atmosferyczno-elektryczne podobne jest do tzw. „ogni Elma“, które przy odpowiednich warunkach zaobserwować można w górach.

Błyskawice przedostawały się do domów poprzez anteny, przewody elektryczne i telefoniczne, przy czym instalacje przepalały się.

Pomnik Nieznanego Żołnierza odnowiony

W związku ze Świętem 22 Lipca jeden z pracowników Krakowskiej Spółdzielni Gospodarczej (ul. Lubicz 9), ob. Tadeusz Dziurzyński, w porozumieniu z Wydziałem Kultury MRN, podjął zobowiązanie odnowienia pomnika Nieznanego Żołnierza przy ul. Bażantowej. Pracę tę wykonał. Obecnie wszystkie odznaki grunwaldzkie i części metalowe pomnika wyglądają jak nowe.

Ob. Dziurzyński zasłużył na uznanie krakowian. (w)

Prasa radziecka zamieszcza artykuły poświęcone życiu Polski Ludowej

MOSKWA.
W całej prasie radzieckiej ukazują się z okazji XII rocznicy Odrodzenia Polski liczne artykuły i informacje poświęcone życiu Polski Ludowej.

M. in. dziennik „Trud“ z dnia 20 bm opublikował korespondencje J. Maslennikowa pt. „Kronika sławnych czynów“. Dziennikarz radziecki pisze o przygotowaniach w Polsce do obchodu XII rocznicy Święta Odrodzenia i o nowych sukcesach budownictwa w Polsce.

21 bm nastąpi uroczyste odsłonięcie reliefu „Mickiewicz — Puszkina“ na ścianie domu przy ulicy Niemirowicza-Denczenki w Moskwie. W domu tym, który był niegdyś hotelem „Anglijskaja“ Adam Mickiewicz odwiedził kilkakrotnie w roku 1829 Aleksandra Puszkina.

Relief „Mickiewicz-Puszkina“ jest dziełem młodego utalentowanego rzeźbiarza polskiego Milbergera.

Również 21 bm. odbędzie się staraniem wszechzwiązkowej centralnej rady związków zawodowych ministerstwa kultury ZSRR i wszechzwiązkowego towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą uroczysta akademii poświęcona XII rocznicy Odrodzenia Polski.

Podróż Yves Montand'a i Simone Signoret do krajów obozu socjalistycznego

Dziennik „France Tireur“ podaje, że Yves Montand i jego żona Simone Signoret odbędą w okresie 1.10.56—10.3.57 podróż do Moskwy, Warszawy, Berlina, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu, Sofii i Belgradu.

Kulista błyskawica o średnicy 1—2 m. wyłoniła się nagle tuż nad ziemią i z ogłuszającym wybuchem wzniosła się w górę w postaci słupa ognistego

Zdarzyło się również, że kulista błyskawica o średnicy 1—2 metrów wyłoniła się nagle tuż nad ziemią i z ogłuszającym wybuchem wzniosła się w górę w postaci słupa ognistego. Inna, nieco mniejsza kula ognista zjawiała się równocześnie w pobliżu pierwszej i od razu rozprysła się na wiele iskier, przebiegających w kierunku wysokich anten, przewodów sieci oświetleniowej i telefonicznej oraz wysokich drzew.

Członkowie obserwatorium geofizycznego w Taszkencie zajęli się badaniem tego rzadkiego zjawiska przyrody.

(w.)

„Dni Młodości“ Nowej Huty

Dziś o godz. 17 w hali garaży rozpoczęła się wesoła sobota w wykonaniu artystów Polskiego Radia ze Stalinogrodu. O godz. 19 w Klubie Młodzieżowym ZBM przy ul. Komunyścińskiej 4 odbędzie się wieczór literacki poświęcony twórczości Marii Konopnickiej. Wystąpią na nim studenci PWST. A o godz. 21 w sali Zespołu Pieśni i Tańca spotkamy się na wielkim balu maskowo-kostiumowym.

W ostatnim „Dniu Młodości“ w Nowej Hucie przewidziane są takie imprezy jak o godz. 8 raid motorowy, o godz. 10 otwarcie w Domu Kultury wystawy Międzynarodowego Plakatu Turystycznego, o godz. 15 zabawa taneczna, a o godz. 17 karnawał nad Wisłą zakończy „Dni Młodości“.

PODSŁUCHANE

W dniu 10 bm. opuściła Moskwę, udając się do Mekki grupa Muzułmanów razijskich.

Wśród nich znajdują się przedstawiciele Republiki Baszkirskiej i Tatarskiej.

W Hampshire (Anglia) urządzono oryginalną wystawę modeli dawnych motocykli. Wśród eksponatów znalazł się prototyp trójkołowego z r. 1897 oraz motocykl, który wygrał słynne Tourist Trophy na wyspie Man. (j)

Włoscy archeolodzy dokonali ciekawych odkryć na Sycylii. W okolicy Palermo natrafili oni na ufortyfikowane miasto, pochodzące z VII w. przed naszą erą.

mógł w ciągu 50 godzin rozwiązać problemy jakie dawniej opracowywał 15 badaczy. (jar)

Znana aktorka filmowa Danielle Darrieux powróciła do Paryża po 3 miesięcznym pobycie w Japonii, gdzie nakręcała wraz z Jean Marais film „Wiosna w Nagasaki“. Jest to pierwszy film wspólnie wyprodukowany przez Francuzów i Japończyków.

Nowy sposób hodowli pieczarek opracowany przez prof. Blocka (St. Zj.) zapowiada niezwykle obfite ich plony. Block stwierdził doświadczalnie, że zwykłe trociny rozproszone owsianką stanowią nieporównanie żywniejszą dla pieczarek „glebę“, niż stosowana dotąd mieszanina kompostu ze słomą.



Na wodnych szlakach (II)

Mała luka w wielkich planach

Wisła pod Krakowem służy nie ze swojej malowniczości. Malowniczość ta, tak chętnie opiewana przez poetów i entuzjastów przyrody — z punktu widzenia ekonomistów nie jest niczym innym, tylko zaniedbanie. Liczne młyny, niski stan wody wpłynął właściwie na zahamowanie żeglugi. Stało się to właśnie wtedy, gdy powstająca pod Krakowem Nowa Huta potrzebowała wielkich ilości wody i ślaskiego węgla. Nie można jednak dostarczyć go drogą wodną z powodu braku odpowiednich warunków do żeglugi. Setki wagonów kolejowych kursują więc codziennie na trasie Śląsk—Kraków, stwarzając niepotrzebne zatępienie na stacjach węzłowych, zanim dotrą do miejsca przeznaczenia.

Sprawa regulacji górnego biegu Wisły była przedmiotem licznych projektów. Ostatni z nich, figurujący pod nazwą: „Modrzejów—Kraków—Opatowiec” przekształcony został w nową wersję „kaskady górnej Wisły”. Dzisiaj projekt ten znajduje się w stadium daleko zaawansowanej realizacji. W ostatnich latach zbudowano port w Nowej Hucie oraz wyposażony w elektrownię stopień wodny w Przewoźnie, spiętrzający wodę aż pod Kraków. Na razie port w Nowej Hucie jest właściwie inwestycją martwą. Pobiera się stąd jedynie wodę potrzebną do produkcji przemysłowej, a w Przewoźnie wytwarza się energię elektryczną. Całość czeka na amortyzację kosztów, co może przynieść tylko dalsza rozbudowa drogi wodnej górnej Wisły.

Na wysokości podmiejskiej dzielnicy Dąbie trwa budowa drugiego stopnia wodnego. Ma ono podwójne znaczenie. Po pierwsze: spiętrzając wodę do Bielani, umożliwi żeglugę na tym odcinku. Po wtóre: zabezpieczy bulwary w obrębie

Krakowa, które wskutek pogłębienia się koryta Wisły narazone były na powolne zniszczenie. Mało kto z mieszkańców miasta zdaje sobie zapewne sprawę, jakie efekty krajobrazowe przyniesie ta inwestycja. Poziom wody na wysokości Wawelu podniesie się tak znacznie, że wąska i potulna zazwyczaj Wisła zamieni się w szeroką imponującą Wisłę.

Łączanami powstała luka. — Dąbie spiętrza bowiem wodę tylko do Bielani, a do Łączan jest jeszcze około 20 km rzeki nie nadającej się do żeglugi. Miał tutaj powstać jeszcze jeden stopień wodny, zwany stopniem „Kościusko”. Spiętrzona przez niego woda wystarczałaby w zupełności do żeglugi na tym odcinku. Przed barkami i galarami droga stałaby otworem. Z niewiado-

Wisła jest bardzo malownicza, ale też zupełnie nieuporządkowana.



W stosunkowo niewielkiej odległości od Krakowa powstaje trzeci z kolei stopień wodny w Łączanach z dwudziestokilometrowym kanałem bocznym, prowadzącym do miejscowości Kopanka pod Skawiną. Spiętrzenie wody ułatwi żeglugę na dalszym odcinku Wisły, sięgającym już miejscowości Spytkowo, czyli budowanego w szybkim tempie Nadwiślańskiego Zagłębia Węglowego. Po ukończeniu inwestycji w r. 1958 — kanałem będą mogły przepływać 500-tonowe barki. Chyba nie ma człowieka, który nie zdawałby sobie sprawy ze znaczenia tej inwestycji. Teoretycznie otwiera ona żeglugę na całym krakowskim odcinku Wisły. W przyszłości dalsze inwestycje połączą ten odcinek z Przemszą, skąd można przewozić węgiel do Krakowa. — Większe barki i galary będą mogły zaopatrywać w węgiel wszystkie zakłady przemysłowe położone nad brzegiem rzeki od Oświęcimia do Nowej Huty. Niestety, tylko teoretycznie.

Między stopniem Dąbie a

mym jednak przyczyną budowa stopnia „Kościusko” pod Bielaniem nie została uwzględniona w planie 5-letnim. Może projektantami kierują jakieś specjalne względy, których przeciętny śmiertelnik ani rusz nie może zrozumieć.

Rozważmy to logicznie. W planie 5-letnim całą drogą wodną od Nadwiślańskiego Zagłębia Węglowego do Nowej Huty będzie gotowa z wyjątkiem owego fatalnego odcinka pod Bielaniem. Dlaczego więc mamy czekać z uruchomieniem żeglugi na tej trasie jeszcze kilka lat, skoro stopień wodny „Kościusko” dałby natychmiastowe efekty. Przy kosztach budowy trzech stopni, kanału Łączany—Kopanka, koszt jeszcze jednego stopnia „Kościusko” nie jest tak wielki, żeby zwlekać z tego powodu z oddaniem do użytku tej ważnej arterii wodnej.

Może w tym rozumowaniu kryją się jakieś błędy? Niech więc projektanci potraktują tę wypowiedź jako interpelację laika. Lepiej bowiem zapytać niż przeżywać mękę niepewności. Podobno zresztą „kto pyta — nie błądzi”.

Tekst: WOJCIECH KAIDER
Zdjęcia: J. JANOWSKI



Chłopi z Białostkii (pow. Wyrzysk) wydobywają torf dla użytku własnego na łakach będących w posiadaniu miejscowej Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska”. Na zdjęciu: Chłop Antoni Rouska z rodziną przy wydobywaniu torfu.

Kraków — miasto nieznane

Jesteśmy zbiorowiskiem wielu tysięcy ludzi, powiązanych ze sobą mnóstwem przeróżnych wspólnych spraw, interesów, ludzi, których losy spletają się ściśle z kolejami miasta. I jakże mało my, krakowianie, w gruncie rzeczy wiemy o sobie i o naszym mieście! Pochłonięci dniem bieżącym mało mamy czasu na zastanawianie się na przykład nad kwestią — ile też nas co roku w Krakowie przybywa? No cóż — jesteśmy bardzo żywotni — nasz przyrost naturalny wyraża się liczbą 6500 osób rocznie. Jeszcze 18 lat temu każdego roku przybywało w naszym mieście... 6 osób...

Zajmujemy 19.200 budynków mieszkalnych — a nasze życie prywatne toczy się w 216 tys. izb mieszkalnych. Na jednym kilometrze kwadratowym Krakowa żyje nas równo 2.000.

Wśród prawie półmilionowej rzeszy mamy wielu najmłodszych, z którymi wiążemy oczywiście wielkie nadzieje. Jest tych najmłodszych — w wieku do 6 lat — 12 proc. Osób starych, ponad 61 lat — prawie 9 proc.

W artykuły pierwszej potrzeby i różne przedmioty zaopatruje nas 1.400 sklepów (uspołeczniionych — nie licząc pewnej ilości prywatnych). Odwiedzamy 152 restauracje.

W wodę zaopatrują nas przewody długości 392,3 kilometra. Ułatwia nam życie sieć

kanalizacyjna długości 283,3 km.

Podróże po mieście odbywamy na trasach tramwajowych długości 45,8 km i autobusowych — 74,7 km.

Zieleń krakowską nazywamy płucami miasta — ale mało kto wie, że rozpościera się ona na 900 ha (łącznie z lasami komunalnymi i zielenią cmentarzy), że na terenie miasta mamy ponad 50 tys. drzew i 8 kilometrów kwadratowych kwiatników.

Goście przyjeżdżający do Krakowa mają do dyspozycji 915 łóżek w hotelach.

Prawie 40 tys. naszych najmłodszych przygotowuje się do życia w szkołach podstawowych. Młodzież kształci się w 12 wyższych uczelniach, na 51 wydziałach. Mamy w Krakowie 21.500 studentów.

Kraków jest nie tylko miastem — ale i bogatym terenem rolniczym o przeszło 10 tys. ha użytków rolnych. Tyle, co w sporym powiecie.

Bujnie rozwija się w mieście życie kulturalne. 68 punktów bibliotecznych ma przeszło 20 tys. stałych czytelników. (Studenti korzystają z 270 bibliotek uczelnianych). Mamy do dyspozycji 9 teatrów, a w nich 4.560 miejsc, oraz 14 kin z przeszło 5.600 miejscami. Naszym potrzebom kulturalnym służą też 243 świetlice. Cenne zbiory sztuki przechowujemy w 10 muzeach.

Niewątpliwie, dla wielu naszych Czytelników — Kraków, jaki dzisiaj pokazaliśmy krakowianom — był miastem w dużej części nieznanym!

J. ADOLF

W Pracowni Konserwacji Zabytków

toczy się walka

ze zniszczeniem i czasem

Wiek XVI... W dalekiej Flandrii tkano go przez wiele lat. Kto był jego pierwszym właścicielem, w jaki sposób został zakupiony do Polski, jakie były dalsze koleje losu? — dziś trudno powiedzieć. Jedno jest pewne — po pierwszej wojnie światowej stał się własnością zbiorów wawelskich.

Cztery wieki i brak odpowiedniej konserwacji pracowały nad zniszczeniem gobelinu. Między wypłowiałymi liniami rysunku, przedstawiającego scenę z historii starożytności, zaznaczyły się splekania i szczeliny. Nawarstwiały się brud. Zetlał w wielu miejscach wątek nierządki i osnowa. Szczególnie widoczne jest to pod światło. Stara tkanina — wygląda jakby posekana.

XVI-wieczny, cenny gobelin należało ratować. I dlatego to właśnie przekazano go do Pracowni Konserwacji Gobelinów Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Obecnie nadszedł czwarty rok pracy nad nim. Na czym ona polega?

TO CO ZNISZCZYŁY WIEKI...

Przed wszystkim tkaninę oczyszcza się z brudu, starając się równocześnie usunąć naleciałości z późniejszych okresów, jak np. niepotrzebne zeszycie zmieniające jego pierwotny wygląd. Najlepszą ilustracją gobelinu po oczyszczeniu — było zdjęcie dokumentalne.

Wykonano wiele rysunków technicznych. Na pergaminie za pomocą tuszu i kolorowych kredek zaznaczano pozostałe linie rysunku z gobelinu. Opierając się na nich można było wykreślić brakujące kontury. Niezawszę przychodziło to łatwo. Trzeba było poświęcić dużo, bardzo dużo czasu tkaninie, przestudiować dokładnie wzór, wysłuchiwać układzie nitki granice kolorów, by przywrócić w niej to, co usunął czas.

Na podstawie rysunków na rozciągniętym na krosnach gobelinie przewleka się osnowę i wątek, niekiedy sam tylko wątek. Przy pracy nad owym XVI-wiecznym gobelinem wiele jeszcze użyje się nici, usunie niejedną cerę, którymi dawni właściciele polecali „łatać” rozpadającą się tkaninę. Gdy „pacjent” będzie już „wyleczony”, wówczas wykona się jeszcze jedno jego zdjęcie i powędruje... do którejś z komnat zamku wawelskiego.

BARWY... BARWY...

Uzyskanie odpowiednich kolorów konserwowanych partii gobelinu — to osobny rozdział. Chodzi oczywiście nie o osiągnięcie barwy żywej, soczystej, jaką niegdyś posiadała, ale o spłowiałą przyćmioną, stopowaną...

Jak się ją uzyskuje? Zerknijmy na tekturowe pudło na jednym z okien pracowni, nieopodal ustawionych krosien. Leżą w nich nici wełniane i jedwabne o odcieniach niebieskawych, czerwonych, zielonawych, brunatnych, złotych, perłowo-szarych... — Wszystkie — osiągnięto dzięki roślinnym barwikom, podobnym do tych, jakie używano przed wiekami.

Tuż obok pracowni znajduje się farbiarnia — „Istne laboratorium”, w którym powstają „recepty” na całą gamę kolorów. Próbkę farbowanych jedwabi i wełen przez kilka lat pozostają tu pod kontrolą zarówno w cieniu, jak i w słońcu. Barwa chociażby najładniejsza, choćby najbardziej odpowiadała jeżeli ulega jakimś zmianom — nie zdaje egzaminu.

LATA PRACY

Praca konserwatorska nad gobelinem trwa nie tygodnie ani miesiące, ale lata. Wymaga olbrzymiego kapitału cierpliwości, poczucia piękna, wyrobienia artystycznego. I dlatego powierzono ją absolwentkom wyższych szkół plastycznych. One to — kierowniczkami pracowni — Anna Wiśniewska oraz Maria Mrozińska, Kamilla Piskozub i Jadwiga Faust pracowały również nad wspólnym XVI-wiecznym renesansowym gobelinem flandryjskim „Budowa arki Noego”, który dziś już wisi w sypialni Zygmunta Starego. One zabezpieczyły niejednego gobelinu podszycywał go i chronią przed dalszym zniszczeniem.

Pracownia posiada swego „beniaminka” z którym nie chce się rozstać. Jest nim ozdabiający pokój — fragment płotu (czyli boku) niewielkiego wschodniego namiotu. — Znalazł go na zamku w opłakanym stanie, w postaci... niedużych pociętych kawałków. Tu w pracowni zrekonstruowano go tak, że dziś po prostu trudno uwierzyć, a by wisząca tkanina była do niedawna zbieraniną dziesiątkowanych skrawków.

A jaki będzie następny „kuracjusz” po przeprowadzeniu konserwacji owego gobelinu z królem na pierwszym planie? Nie wiadomo. W każdym razie gobelin potrzebujący najbar-

dziej pierwszej pomocy... (bp)

Dziękujemy...

Wśród pozdrowień przesłanych naszej redakcji jest jedno szczególnie miłe od dzieci z kolonii MPO w Kochanowie.

Naszym małym Czytelnikom serdecznie dziękujemy za nie oraz przekazujemy je dalej... rodzicom.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

- Aleksandra Pietrasiewicz, Kraków. — Sąd Powiatowy dla m. Krakowa, Wydział VII Karny, w odpowiedzi na nasze zapytanie, poinformował nas, iż pismo Pani tam nie wpłynęło. (648)
- Karol Was, Kraków. — Będziemy interweniować. (978)
- Ludwik Postawa, Puchowice. W sprawie przydziału drzewa budowlanego, należy zwrócić się do Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Podgórze. (559)
- Andrzej Lubiński, Kraków (965), Józef Surówka, Kraków (949), Bolesław Kowalczyk, Kraków (963) — w Wąskich sprawach interweniuje.
- Kazimierz Piacha — Suchodoty (991). Z Waszą sprawą należy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa Al. I Armii W. P., 23/25.
- Władysław Fłtryk, Kraków. — W związku ze złożonym do nas zażaleniem, prosimy o przybycie do naszej redakcji — Dział Łączności z Czytelnikami, ul. Wiślna 2, II piętro pok. 22 w godz. 10—14. (833)
- „Lokatorzy domu przy ul. Sebastiana 28”, Kraków. — Interweniuje. (785)

WCZASY W MIEŚCIE



Słoneczna pogoda sprzyja urządzaniu wycieczek. Jednym z pierwszych dłuższych spacerów uczestników wczasów w mieście była wycieczka do Tyńca. A warto było tu przyjść. Przejazd promem przez Wisłę oraz ciekawe opowiadania przewodnika o historii Tyńca dostarczyły dzieciom wiele wrażeń.



Po powrocie z przechadzki najmilszą jest kąpiel. W basenie na stadionie miejskim przyjemnie i... bezpiecznie. Nad dziećmi czuwają bowiem opiekunowie z Młodzieżowego Domu Kultury. Dalej więc, śmiało dajmy nurka!

Podróż do Tyńca była „zaprawą” do dalszych wycieczek. Program wczasów w mieście przewiduje bowiem kilkanaście jedno-, dwu- a dla dzieci starszych nawet 4-dniowych wycieczek. Trasa drugiej wycieczki wiodła znacznie dalej, bo aż do Mnikowa koło Ojcowa. Dolina Mnikowska sprawiła dzieci w zachwyt. Szczególnie podobały się malownicze szczyty skał...



Im dalej, tym ładniej. Kwieciste łąki, przepiękny park, a na wzgórzu ruiny starego zamczyska. Dzieci nie przypuszczają nawet, że w Korzkwi jest tak pięknie. Po powrocie będą miały o czym opowiadać rodzicom.

Zdj. W. Borgosz

W „Lajkoniku” pod Babią Górą

Za siedmioma rzekami, za siedmioma górami” od Krakowa leży rozrzucona szeroko na zielonych stokach malownicza wieś Zawoja.

Przed dwoma laty na zboczu zielonej kotliny otwartej ku potężnemu masywowi Babiej Góry, ukryte w cieniu pachnących świerków i jodeł, milczącej ruiny starego prewentorium. Aż pewnego czerwcowego dnia 1954 r. zjawili się tam jacyś ludzie, uważnie zaczęli oglądać każdy zaułek, mierzyli na wół skruszone mury, coś notowali w brulionach i... odeszli. Po tygodniu znów wrócili tym razem uzbrojeni w kilofy, żelazne sztangi i łopaty. Rozpoczęła się budowa.

I oto po dwóch latach w słoneczny lipcowy dzień po raz pierwszy przyjechały tu na kolonie dzieci. Przyjechały do pięknego budynku, który w ciągu 2 lat — w szczególnie trudnych warunkach terenowych postawili robotnicy i in-

żynierowie Krakowskiego Przesiedlonego Budownictwa Przemysłowego.

Wchodzimy do wnętrza. W jasnej dużej sali stoją nakryte białymi obrusami stoliki, na I piętrze udekorowana świetlica, biblioteka, czytelnia. Z czystych schludnych korytarzy prowadzą drzwi do wielu słonecznych pokoi. Na starannie zaścielonych łóżkach jednakowego koloru kolderki, — obok nich nowiutkie stoliki i szafki. Z jednej ze sal prowadzi wejście na szeroki taras. Wkoło zapach świerkowego lasu i wspinające się wyżej i wyżej zielone zbocza gór.

Patrzmy na zagospodarowany już częściowo plac przed budynkiem. Są huśtawki i boiska sportowe a wkrótce powstanie tu cały „kombinat” zabaw na wolnym powietrzu z basenem i kregielnią. „Lajkonik” (taką nazwę zaproponowały dzieci dla swego kolonijnego ośrodka) jest superkomfortowym budynkiem, wy-

posażonym w centralne ogrzewanie, światło elektryczne, którego Zawoja jeszcze się nie doczekała, nowoczesną kuchnię z windą do przewożenia potraw wprost na salę, skromną, lecz estetyczną architekturę wnętrza.

Wiele prac przy wznoszeniu tego budynku wykonali robotnicy KPBP w ramach czynu społecznego z materiałów wygosparowanych jak np. wszystkie elementy ślusarskie kraty żelazne, balustrady w klatkach schodowych i na tarasie. Kierownik budowy inż. Kazimierz Sosin sam pomalował maszt, na którym powiewa biało-czerwona flaga. Murarze, tynkarze, cieśle i inni zatrudnieni przy tej budowie pracownicy nie szczędzili swych sił, aby obiekt był ukończony w terminie i mógł w tym roku przyjąć na kolonię około 200 dzieci.

I oto spędzają w nim swoje wakacje. Chodzą na wycieczki, do lasu na jagody i grzyby, organizują ogniska, gry i zabawy — żyją pełnią bez trosk życia, które uśmiecha się do nich pogodnym niebem i zwierciadłem górskich strumieni.

nie jest to jedyna wakacyjna kolonia w Zawoi. Odwiedziliśmy jeszcze drugą, urządzoną w Domu Pracy Twórczej Polskiej Akademii Nauk. Składa się ona z kilku miłych domków i dużego placu do zabawy. Podobnie jak w ośrodku KPBP dzieci mają tu zapewnioną troskliwą opiekę lekarską, smaczną kuchnię, sprzęt rozrywkowy i wiele, wiele atrakcji. Czy są zadowolone? O to nie trzeba nawet pytać, wystarczy spojrzeć na ich uśmiechnięte twarzyczki, posłuchać radosnego gwaru, którym wypełniają przestrzeń tego uroczego zakątka.

A. ŻARNOWSKI

O zielonym Czerwonym

Wokół nas piętrzą się wysoko zielono-granatowe góry: łańcuch Tatr, Babia, masyw Turbacza, dalej Lubań i wreszcie kilka „małych”, śmiesznie wyskakujących spoza horyzontu skałek — Pieniny. Woda w Białym Dunajcu jest seledynowa, a na oliwkowym tle łąk sosnowy las wygląda z daleka jak ciemnozielona plama.

I właśnie „tam pod lasem” — zupełnie jak w piosence „coś bliższy z dala”. To „coś” to 50 domków campingowych, podobnych do siebie kropka, podobnych w dwa długie rzędy. W upalnym lipcowym słońcu lśnią ich strome dachy lakierowane na... zielono.

Na przekór jakby i tym zielonym dachom i tej zielono-niebieskiej scenarii miejsce, w którym jesteśmy, oddalone o 4 km od Nowego Targu nazywa się — Czerwone.

Tu właśnie znajduje się oboz letni dla dzieci pracowników RSW „Prasa”. „Dzieci” te liczą sobie od 14—18 lat. Obecnie przebywa tu 100 chłopców reprezentujących niemal wszystkie miasta Polski. W sierpniu przyjadą dziewczęta.

Trudno opisać ile wysiłków kosztowało uruchomienie tego — tak pięknie położonego — obozu. Do niedawna była tu tylko podmokła łąka. Dzisiaj Czerwone, mimo, że wiele pozostało w nim jeszcze do zrobienia jest wspaniałym ośrodkiem wypoczynkowym. Zawsze wdzięcząc to trzeba i temu, że pracownicy Krakowskiego Biura Projektów Wodno-Inżynierskich podjęli się w czynie 1-majowym sporządzenia dokumentacji i kosztorysu osuszenia tego terenu, i temu, że nowotarska jednostka wojskowa służyła i stale służy swą pomocą (dziełem żołnierzy jest np. zelektryfikowanie budynków gospodarczych, budowa nowej drogi do obozu itp.) i temu wreszcie, że kierownictwo obozu z p. Juliuszem Szmunięciem na czele robi wszystko,

aby 26-dniowy pobyt zamienić chłopcom w prawdziwy „raj na ziemi”.

Wąska uliczka między dwoma rzędami „psich budek” (jak ktoś złośliwie określił domki) jest w tej chwili pusta. Trafiliśmy na ciszę poobiednią, którą świętuje zresztą tylko jedna niewielka grupa. Reszta jest w... Krościenku. Wiadomo: wycieczki są podstawowym „prawem i obowiązkiem” uczestników obozu. Kto wie czy i teraz w chwili, gdy czytamy te słowa, chłopcy nie są np. na wycieczce w słowackich Wysokich Tatrach? Tak zwane „dnie odpoczynku” wypełnione są zajęciami sportowymi, grami, ogniskami. Las i rzeka są dosłownie „pod nosem”, a kilkaset metrów dalej nie było jaka atrakcja — lotnisko sportowe.

W porozumieniu z lotnikami i szkołą muzyczną z Nowego Targu w najbliższych dniach ma się tu odbyć... wielka zabawa taneczna, nie mówiąc już o takich imprezach jak np. mecz siatkówki pomiędzy reprezentacjami jednostki wojskowej i obozu. Rzecz jasna, że przy takim programie zajęć nudzić się nie można.

Ale naprawdę — przyznaje się zupełnie szczerze — „rozmarzył” mnie dopiero... obiad. Bardzo smaczny i — co jest nie mniej ważne — niezwykle obfity. Przy okazji warto zaznaczyć, że posiłki podają tu cztery razy dziennie.



Patrząc na roześmiane twarze chłopców, bez troski krzątających się między domkami mimo woli robi mi się żal, że wiek (jak ten czas leci!) pozwala mi przebywać tu już tylko w charakterze gościa. A tak chciałoby się zostać na obozie nieco dłużej, pomieszkować kilka dni w drewnianym domku, a od czasu do czasu nie myśleć o niczym wyciągnąć się w słońcu nad brzegiem Dunajca...

Szczęśliwe są dzisiaj „zielone lata” młodzieży! I szczęśliwe jest zielone lato w zielonym Czerwonym...

(eo)



Do obozu — jak — widać prowadzi droga „z komfortem”...

Mimo, że ktoś w nazywają domki „psimi budekami” nam — wiercie na słowa! — mieszka się tutaj wspaniale...

Po raz pierwszy w Ojczyźnie

Przyjechały do Polski z pewną obawą i zaciekawieniem. Nie dziwny się im. Po raz pierwszy wyruszyły same w daleką podróż, po raz pierwszy stanęły na ojczystej ziemi, z której ileś lat temu musieli emigrować ich rodzice. Znały Polskę tylko z opowiadań, listów krewnych znajdujących się w kraju, z wiadomości wy czytanych na łamach gazet. Przed wychowawcami i koleżankami w kraju stanęło więc trudne zadanie: pokazać im Polskę i życie w kraju, takie jakie ono jest w rzeczywistości. Służyć temu będą wycieczki do Warszawy, Krakowa, Nowej Huty, Zakopanego i na Śląsk, spotkania i rozmowy.

Codziennie przebywanie na powietrzu znakomicie zaostreza apetyty. Toteż dziewczęta z wielkim apetytem pałaszują śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje. Wprawdzie nie licznym nie smakowała początkowo pocziwa zupa pomidorowa z ryżem ani chleb, ale i one wkrótce przyzwyczały się do naszej kuchni.

W Pławnicznej przebywa 45 dziewczynek z Polonii Francuskiej i 50 dziewczynek z krakowskich i nowohuckich szkół. Są tu od niedawna. Żyły się jednak ze sobą i polubiły. Zaczynała nawiązywać bliższe — mocniejsze przyjaźnie. Wrażenia są jeszcze nie uporządkowane, niepokładane w gorących głowach, za miesiąc będą o wiele bogatsze.

Liliana Matyszczyk dopytuje się, czy aby na pewno pojedą do Krakowa i Warszawy? Liliana jest wesoła, czupurna i żywa jak przysłówowe srebro. Ta mała, czarna, trzydziestoletnia dziewczynka jest najbardziej chyba zabawna i najbardziej śmiała ze wszystkich dziewcząt na kolonii. Dziewczynki opowiadają o pracy swoich ojców — przeważnie górników. Mówią dużo i prawie zupełnie poprawnie po polsku. Drobną część uczęszcza do szkół polskich, przeważająca — do francuskich. Prawie wszystkie nauczyły się ojczystego języka od swych rodziców, z czytaniem i pisanem jest trochę gorzej, ale po to właśnie na kolonii organizowane są codziennie lekcje nauki języka polskiego.

Pisaliśmy już o tym, że pomiędzy dziewczynkami z kraju a rodzaczkami z dalekiej Francji zawiązała się już prawdziwa przyjaźń. Polubiły się wzajemnie. Sprzyjają temu wspólne wycieczki do lasu, zabawy, kąpiele w rzece, nauka piosenek. Nasze dziewczęta otaczają swe rodaczki z Francji troskliwą opieką.

Sporo kłopotu mają z kolonistkami opiekunkami: kierowniczka „dobra mama” Elżbieta Sotowicz, wychowawczyni Ewa Borecka, Maria Zachara, Zofia Samara i Maria Żądziuk. Potrafiły jednak dobrym słowem zyskać sobie zaufanie dziewczynek.

Przypominam sobie jak po zakończeniu warszawskiego Festiwalu, odjeżdżając z kraju delegacji Polonii Francuskiej śpiewali piosenkę, która zaczęła się słowami: „SŁOWO MIŁOŚĆ — LA POLOGNE”.

Niech dziewczęta z Pławnicznej wyjeżdżają z naszego kraju z tym samym refrenem na ustach.

L. WYRWICZ

LIPIEC	
Sobota 21 Praksedy	Niedziela 22 Święto Odrodzenia

Czyny społeczne

Wielki czyn społeczny przynosi poważne korzyści naszemu miastu i jego mieszkańcom

Co robić aby nasze miasto wyglądało estetycznie, aby zapobiec dalszemu niszczeniu zaniedbanych dróg, ulic i budynków? Ten stary i wiecznie aktualny problem postanowili w tym roku częściowo roz-

wiazać przy pomocy społeczeństwa Dzielnice Rady Narodowe. Z radością trzeba stwierdzić, że na wezwanie władz terenowych większość mieszkańców chętnie przystąpiła do czynów społecznych, trzymając przede wszystkim rękę na pulsie... gospodarci komunalnej. Czyny społeczne, które szczególnie w okresie przed 1 Maja oraz Świętem 22 Lipca nabrały rozmachu, przyniosły naszemu miastu duże korzyści.

STARE MIASTO

Plan czynów społecznych nakreślony przez tamtejszą radę narodową obejmuje: * uporządkowanie i zagospodarowanie zieleni i placów — w tym całych Plant * naprawę nawierzchni ulic i chodników * generalny remont ulicy św. Stanisława * zbudowanie boiska sportowego. Większość prac została już zakończona. Wartość robocizny oblicza się na kwotę około 37 tys. zł.

Do upiększenia dzielnicy przyczyniło się wiele zakła-

kowskie Przedsiębiorstwo Transportowe, Zakłady Mebli, Zjednoczenie Robót Inżynierskich, Krakowskie Zakłady Garbarskie nr 1, Kabel. Wyróżniły się też Komitety Blokowe nr 32, 39, 40, 58, 61, 80, 84, 90.

GRZEGÓRZKI

Najważniejsze z prac społecznych, do których przystąpili mieszkańcy, to:

- * zbudowanie kąpieliska na Dąbju i boiska sportowego
- * zakładanie zieleni wzdłuż głównych arterii komunikacyjnych
- * remont szkół.

Wartość wykonanych dotychczas prac wynosi około 338 tys. zł. Także i tutaj pomogły miejscowe zakłady pracy, a szczególnie Zakłady Farmaceutyczne, Piwowarsko-Słodownicze, Fabryka Gwoździ i Drutu oraz Produkcja Komitetów Blokowe nr 18, 26, 44, i młodzież szkolna a przede wszystkim ze szkoły podstawowej nr 39 i 75.

KLEPARZ

Komitet Czynów Społecznych przy DRN skoncentrował swoją uwagę na 3 zadaniach:

- * budowie i naprawie dróg na Azorach
- * zakładaniu zieleni
- * wybudowaniu świetlicy w Toniach.

Zgodnie z tym planem zakłady pracy m. in. Krakowskie Zakłady Naprawy Samochodów oraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego zwoła na Azorach kamień.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania pomagają mieszkańcom zasympywać stare koryta Białuchy, na którego miejscu powstanie zielenie.

W Toniach rozpoczęto budowę świetlicy. Dokumentację techniczną przygotowała w czynie społecznym Krakowska Politechnika. Wartość prac społecznych przy budowie wyniesie 160 tys. złotych.

Wartość prac społecznych, wykonanych w Dzielnicy Kleparz, wynosi około 200 tys. zł.

ZWIERZYNIC

Około 40 komitetów blokowych brało udział w pracach społecznych. Naprawiono wiele nawierzchni ulic, oczyszczono rowy przydrożne, założono zielenie, uporządkowano place.

W tutejszych czynach społecznych zasługuje na uwagę inicjatywa mieszkańców Woli Justowskiej, którzy postanowili skończyć z noszeniem wody ze studni i założyć u siebie wodociąg. Pomysł ten znalazł duże u-

dów pracy a szczególnie: Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego, Baza Sprzętu ZBM Nowa Huta, Zakłady Gazownictwa, Spółdzielnia Pracy Bieleńskich im. Waryńskiego, komitety blokowe i młodzież szkolna.

PODGÓRZE

1.200 tys. zł — to wartość zobowiązań w zakresie gospodarci komunalnej, podjętych w roku bieżącym przez DRN i mieszkańców Podgórza. W chwili obecnej wielu trudnym dawniej do przebycia drogami i ulicami przywrócono stan używalności.

Czynem społecznym objęto też remont budynków szkolnych. Wybudowano świetlicę przy ul. Józefińskiej. Wartość prac społecznych przy tej budowie wynosi 42 tys. zł.

Spośród 40 zakładów pracy biorących udział w czynach społecznych najofiarniej pracowały: Kra-



Same krzewy i drzewa to jeszcze nie wystarczy, by spacerowiczom czuli się dobrze w ogrodzie. Dotyczy to właśnie „Mieczysław”, w którym aleje i brama znajdowały się w stanie opłakanym. Ogrodem zaopiekowali się pracownicy Krak. Zakładów Odzieżowych, którzy w ramach czynu społecznego porządkowali teren w ciągu 900 godzin. Nie wszystkie roboty są już wykonane. Sądząmy jednak, że inne zakłady pracy idąc za przykładem „odzieżowców” zrobią resztę.



U zbiegu ulic Piekarskiej i Podgórskiej powstał — dzięki staraniom DRN Stare Miasto piękny zieleniec. Funkcjonaariusze MO z tamtejszej dzielnicy posadzili na nim 200 krzewów i ustawili ławki. Obecnie zieleniec stanowi doskonałe miejsce wypoczynku dla osób starszych oraz miejsce zabaw dla dzieci.



Bez boiska sportowego jak „bez ręki”. Niezagospodarowany plac przy ul. Skawieńskiej nadaje się właśnie na boisko. Teraz trzeba tylko trochę popracować... Na apel DRN Stare Miasto młodzież szkół zawodowych przy pomocy mieszkańców postanowiła w czynie społecznym zbudować boisko. Wkrótce będzie ono gotowe. Zdjęcie: W. Pawłowski. Tekst: (lw)

CO GDZIE KIEDY

Teatry

STARY TEATR (duża sala): — godz. 19.15 „Huzarzy”. POEZJI: godz. 19.15 „Wysoka ściana” (przedstawienie zamknięte). LUDOWY (Nowa Huta): — godz. 19 „Myszy i ludzie”. BARBAKAN: godz. 20.45 „Igrce w Barbakanie”.

NA NIEDZIELĘ 22 LIPCA

STARY TEATR (duża sala): — godz. 19.15 „Huzarzy”. POEZJI: godz. 19.15 „Wysoka ściana”. LUDOWY: godz. 19 „Myszy i ludzie”. BARBAKAN: — godz. 20.45 „Igrce w Barbakanie”.

Kina

NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ 21 I 22 LIPCA:

KINO LETNIE: godz. 19.30 „Bel Ami”. APOLLO: godz. 18, 18, 20 „Romans pascja”. UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20 15 „Diabeł wcielony”. WANDA: godz. 16, 18, 20 „Zamach na port”. WARSZAWA: — nieczynne. WOLNOŚĆ: godz. 15.45, 18, 20.15 „Kłamiwo Judyty”. SZUKA: godz. 16, 18, 20 „Maclovia”. MŁODA GWARDIA: godz. 15.30, 17.30, 19.30 — „Wolga — Wolga”. STAL: godz. 16, 18, 20 „Alarm w górach”. SWIT: godz. 16, 18, 20 „Warszawska syrena”. ZWIĄZKOWIEC: godz. 17 i 19 „Klub Pickwicka”.

znanie i poparcie w postaci dostarczonych przez DRN materiałów. Roboty są w toku.

Mieszkańcom Dzielnicy Zwierzyniec dużo pomogły załogi: MPRB nr 1, Spółdzielnia Pracy Stalów, studenci AGH, którzy przepracowali 1870 roboczogodzin, uczniowie szkół zawodowych. Szczególnie ofiarnie pracowała młodzież z Technikum Teletechnicznego z dyr. Krzemińskim na czele.

Czyny społeczne trwają. Dzięki właścicielom ich zrozumieniu przez społeczeństwo wiele codziennych niedomagań zostanie — bez większego wkładu państwa — usuniętych. Jeśli każdy mieszkaniec dołoży choćby jedną cegiełkę do wspólnego gospodarstwa, nasze życie stanie się łatwiejsze i wygodniejsze. Dla tych, którzy to już zrobili, święto 22 Lipca jest naprawdę radosnym dniem. (lw)

Tanio szybko i smacznie

Jak nas informują kompetentni czynniki, w dniu 22 lipca br. przy ul. Długiej 55 zostanie otwarty bar samoobsługowy. Konsumenci znajdą tam duży wybór dań barowych i zimnych przekąsek, gorące potrawy z kuchni oraz kilka gatunków piwa i napoje chłodzące. Podobno organizacja pracy w nowej placówce zapewni szczególnie szybką obsługę. (ja)

Wystawy

MUZEUM LENINA (ul. Topolowa 5) — godz. 11 do 18. Dla wycieczek wyświetlane są filmy.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Plac Wolnica 1. „Sztuka ludu krakowskiego”. MUZEUM ARCHEOLOGICZNE PAN (św. Jana). „Zbory archeologiczne”.

MUZEUM HISTORYCZNE M. KRAKOWA „Stare i nowe na przedm.ściach Krakowa”.

PALAC SZUKI, Plac Szczerpański 4. „Prace malarskie Waleriana Kasprzyka oraz innych artystów”.

Dyżury

NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ 21 I 22 LIPCA:

POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 333-33. STRAŻ POŻARNA: tel. 0-8.

POGOTOWIE RATUNKOWE, Siemczadzkiego 1, tel. 0-9.

DYZUR CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37.

DYZUR POŁOŻNICZY: II Klinika Położnictwa i Chorób Kobiety, Prądnicka 37.

NA NIEDZIELĘ 22 LIPCA:

POGOTOWIE MILICYJNE: tel. 333-33. STRAŻ POŻARNA: tel. 0-8.

POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 0-9. DYZUR CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna AM, Kopernika 40.

DYZUR POŁOŻNICZY: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiety AM, Kopernika 23.

APTEKI

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Stradom 2, Plac Inwalidów, Patrowskiego 27, Retoryka 1, Grzegorzewska 9.

Radio

NA 21 LIPCA, SOBOTA:

Godz. 15.25. Koncert 16.45: Muzyka. 17.00: Dla dzieci aud. „Bawimy się na wczasach”. 17.45: Koncert życzeń i piosenka tygodnia. 18.15: Wiadomości. 19.00: Muzyka i aktualności. — 19.30: „Obrazki z jodłowej puszczy” — aud. 20.00: Muzyka. 20.30: „Mój przyjaciel Marceli” — słuch. 21.05: Muzyka. 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 23.00: Moniuszko: Sonety krymskie. — 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka.

NA 22 LIPCA, NIEDZIELA:

Godz. 6.30: Wiadomości. 6.36: Program. 6.41: „Czego chętnie słuchamy”. 7.30: Dziennik. 8.00: Piosenki. 8.15: Dziennik. 8.30: „5:0 dla młodzieży”. 9.30: Pieśni. 10.00: Transmisja pochodu. — 13.00: Muzyka ludowa. 13.30: „Wiedza sąleodzi jak kto siedzi”. 14.10: Rozmaitości czyli magazyn literacki. — 15.00: Koncert chopinowski w wyk. A. Haganowicza. 15.30: Z życia Związku Radzieckiego. 16.00: Dla każdego coś miłego”. 17.00: Wiadomości. — 17.10: „Nos” — słuch. wg. opow. M. Gogola. 18.00: Aud. aktualna. 18.25: Transmisja z międzynarodowego spotkania piłkarskiego Polska — NRD. — 19.20: Muzyka. 20.45. „Legenda” — słuch. 21.30: „Z kraju i ze świata”. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.40: Muzyka. 23.50: Wiadomości.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA
KRAKÓW WIELOPOLE 1, tel. 542-52

M-7-9796

Korzystajcie z reklamy

KINOWEJ i TRAMWAJOWEJ

Zamówienia przyjmuje
Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA”
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 16 I p.
telefony: 222-08, 553-40

10 CHALUPNIKÓW z maszyną dziwiarskiemi saneczkowymi przyjmie Przemysłowo-Rzemieślnicza Spółdzielnia Tkaczy i Pokrewnych Zawodów, Kraków, Pstrowskiego 81. K-2407

2 SZLIFIERZY (na płasko), 4 TOKARZY z dłuższą praktyką, 2 FREZERÓW, 2 BLACHARZY i 1 ISKROWNIKA zatrudni natychmiast Fabryka Wyrobów Blaszanych w Krakowie, ul. Wrocławska 53. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K-2410

KUT Józef zgubił legitymację służbową nr 435, wydaną przez Prezydium PRN Wydział Oświaty w Miechowie. 100001-g

SKARYSZ Krystyna zgubiła przepustkę tymczasową nr 23314, wydaną przez Hutę im. Lenina. 10010-g

WARENA Józefa zgubiła przepustkę wydaną przez Zarząd PRT „Termolozacja”. 10021-g

KOCHNOWSKI Mieczysław zam. w Krakowie, zgubił legitymację nr 0002, wydaną przez Związek Inwalidów w Polsce. 10061-g

KOZAK Zbigniew zgubił kwit komisowy nr 804, wydany przez MHD sklep nr 130. 10072-g

WCISŁO Maria zgubiła kwity komisowe nr 4067 — 3324, wydane przez MHD sklep nr 98. 10081-g

SPYTKOWSKI Mieczysław, zam. w Krakowie, zgubił przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina. 10148-g

MGR Müllerowi Władysławowi skradziono legitymację służbową nr 72, wystawioną przez Wyższą Szkołę Rolniczą w Krakowie. 9833-g

BABA Maria zgubiła przepustkę tymczasową, wydaną przez Hutę im. Lenina, P-715

KIELAWA Irena, zam. Małk Podhalański, zgubiła legitymację służbową, nr 505, wydaną przez Centralny Związek Spółdzielczości Pracy — Centralny Zarząd Sakolenia — Warszawa. 10090-g

LYSON Ignacy zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-717

PRZEPIÓRA Józef zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-713

GULA Adam zgubił legitymację nr 147981, wydaną przez Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych. 10082-g

TURSKA Bogdana zgubiła świadectwo dojrzałości, wydane w r. 1951 przez Szkołę Ogólnokształcącą stopnia licealnego w Bobowej. P-719

WOJTKOWIAK Krystyna, zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację Związku Zawod. i kartę ewidencji członka Związku Zaw. 10183-g

CIOLEK Leokadia zgubiła świadectwo dojrzałości — wydane przez VIII Liceum TPD w Krakowie. 10181-g

REJTMAN Abraham zgubił kwit nr 900, wydany przez Sklep Komisowy nr 193. 10182-g

MALARZ Adam zgubił przepustkę tymczasową — wydaną przez Hutę im. Lenina. 10185-g

SROKA Józef zgubił przepustkę stałą nr 17749, wydaną przez Hutę im. Lenina. P 724

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5-ciu INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, 2-ch INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, 8-miu INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH lub prefabrykacji budowlanej, 14 MAJSTRÓW (techników) BUDOWLANYCH lub prefabrykacji, 6-ciu MAJSTRÓW (techników) MECHANIKÓW, 4-ch MAJSTRÓW (techników) ELEKTRYKÓW, INŻYNIERA CHEMIKA-ceramika na stanowisko kier. Centralnego Laboratorium — zatrudnią Krakowskie Zakłady Betoniarstwo i Żelbetow w Czyżynach-Legu. Wynagrodzenie wg. nowych zasad w budownictwie. — Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia i Kadr. K-2469

Nauka	Lokale
ĆWICZENIA lekcje pisania na maszynach. W czasie wakacji po zniżonej cenie. Kraków, Mikołajska 24. 9679-g	POWAŻNA, samotna pracownica umysłowa, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty 10042 „Prasa”, Kraków, Rynek 46. 9679-g
Sprzedaż	Zguby
„SINGERA” szafkowa maszyna, stan nowy, sprzedam. Kraków, Lubicz 32, sklep. 9183-g	KORNIK Władysława zgubiła legitymację emerytalną nr 9856, wydaną przez MPK. 9985-g
SAMOCHÓD „Fiat Simca” sprzedam. — Wiadomość: Kraków, Cyrk nr 5.	MAZGAJ Stanisław zgubił legitymację krwiodawcy nr 375. 10028-g
GROBOWIEC na 12 osób na cmentarzu Rakowickim — (Aleja 1) sprzedam okazjnie. Oferty 10138 „Prasa”, Kraków, Rynek 46. 9833-g	ĆWIEK Bronisław zgubił świadectwo szkoły zawodowej, wydane przez Szkołę Zawodową w Krakowie. 9833-g

PRZYPOMINAMY INSTYTUCJOM PRZEDSIĘBIORSTWOM

że każde przesłane do nas zamówienie kredytowe (ogłoszeniowe i reklamowe) winno posiadać także podpis GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, Rynek Główny 46.

echo SPORTOWE

Dwa tysiące sportowców w dniu Święta 22 Lipca przemaszeruje ulicami Krakowa

Na boiskach krakowskich
odbędą się jutro
liczne imprezy sportowe

Jutro tj. w dniu Święta 22 Lipca ulicami Krakowa przemaszeruje pochód, w którym prócz młodzieży najliczniejszą grupę stanowić będą sportowcy. Przemarsz odbędzie się ulicami Manifestu Lipcowego, Straszewskiego, 1 Maja, Basztowa. Rozwiązanie pochodu nastąpi pod Pocztą Główną. Zbiórka sportowców na Błoniach o godz. 8.30.

Czołówkę pochodu stanowią będą zasłużeni mistrzowie sportu i trenerzy, następnie przemaszeruje kolumna sportowców oraz członkowie LPZ i PTTK. Ogółem grupa spor-

Włochy prowadzą
w meczu ze Szwecją 2:0

W szwedzkiej miejscowości letniskowej Baastad rozpoczął się wczoraj finał strefy europejskiej Pucharu Davisa Włochy — Szwecja. Po pierwszym dniu zawodów prowadzą tenisistów włoscy 2:0. Pietrangeli pokonał Davidsona 6:4, 3:6, 6:1, 6:4 a Merlo wygrał ze Schmidtem 5:7, 6:2, 7:5, 6:1.

towa liczyć będzie około 2 tysiące osób.

Po południu na wszystkich boiskach krakowskich odbędą się lokalne imprezy, w których wezmą udział czołowi zawodnicy Krakowa. Najciekawsze z nich to spotkania piłki nożnej z udziałem drużyn Czechosłowacji. W Prokocimiu Kolejarski grać będzie ze Słowaniem a Budowlani N. Huta gościć będą na nowohuckim boisku „Zryw” jedenastkę Lokomotiw Vranov.

Koło przystani wodnej pod Norbertankami odbędzie się na Wiśle slalom kajakowy. Na stadionie Sparty przewidziane są zawody lekkoatletyczne, a na boisku piłkarskim Cracovii mecz piłkarski między krakowskim CWKS a Cracovią.

W dniu jutrzejszym, niektóre drużyny krakowskie wyjadą w teren, gdzie wezmą udział w imprezach organizowanych w gromadach i miastach powiatowych. W Nowej Hucie w ramach „Dni Młodości” odbywać się będzie zdobywanie odznaki — „Sportowiec Nowej Huty”!

W. WARCHAŁOWSKI

Rugbiści przygotowują się do rozgrywek

Szybko mija okres przygotowań rugbistów do pierwszego sezonu rozgrywek. Rozpoczyna się one już 26 sierpnia.

Drużyny walczyć będą w pięciu grupach terytorialnych. Rozgrywki zakończą się 14 października finałami na szczeblu międzywojewódzkim w Warszawie, Stalino, Grodzie, Poznaniu, Łodzi i Gdańsku.

Najlepsze zespoły poszczególnych grup spotkają się w 1957 r. w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Sekcja Rugby GKKF na podstawie ilości drużyn w terenie ustaliła już rozdział miejsc na przyszłe mistrzostwa. Grupa stalino-grodzka reprezentowana będzie przez trzy drużyny, warszawska wystawi dwie, a grupy łódzka, poznańska i gdańska — po jednej.

Tegoroczny sezon rugby zakończy się osobnymi rozgrywkami o Puchar „Sportowca”, w których brać mogą udział zespoły z całego kraju. Eliminacje rozpoczną się w końcu października, a finał z udziałem dwu najlepszych zespołów rozegrany zostanie w końcu listopada w Warszawie.

Fragment meczu żużlowego Finlandia — Polska, rozegranego w Helsinkach. — Na pierwszym planie Tadeusz Fijałkowski.

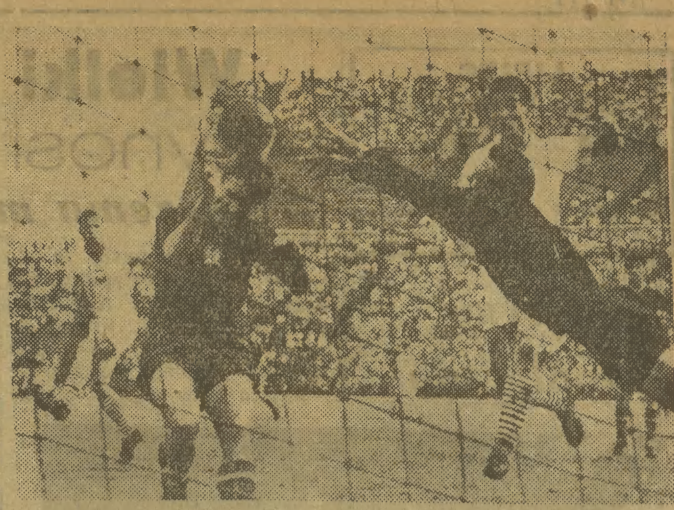
Fot. — CAF

Depesza sportowców Śląska do Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

PREZES
RADY MINISTRÓW
JÓZEF CYRANKIEWICZ
WARSZAWA

W przededniu otwarcia wspaniałej inwestycji sportowej „Stadionu Śląskiego” młodzież, sportowcy i miłośnicy sportu województwa stalino-grodzkiego przesyłają Wam, Towarzyszu Premierze serdeczne pozdrowienia oraz słowa podziękowania za pomoc, jaką okazał Rząd w dziele zbudowania tego największego w kraju obiektu sportowego. Stadion ten, o jakim mogli tylko marzyć sportowcy, młodzież i miłośnicy sportu w Polsce przedwrześniowej, stał się dzisiaj, dzięki wydatnej pomocy Partii i Rządu, rzeczywistością i służyć będzie szerokim rzeszom sportowców i ludziom pracy Zagłębia Węgłowego.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej,
Komitet Budowy Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku,
Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej.



Rozegrane w Budapeszcie między państwowe spotkanie piłkarskie między Polską a Węgrami zakończyło się jak już podaliśmy, zwycięstwem Węgrów 4:1. Na zdjęciu moment pod bramką polską.

Fot. — CAF

Skonecki przegrał z Australijczykiem Candy

Ostatni z naszych reprezentantów został wyeliminowany z turnieju tenisowego rozgrywanego w Pradze. — Wczoraj w spotkaniu półfinałowym Skonecki przegrał z Australijczykiem Candy 4:6, 3:6, 6:4, 1:6. Skonecki zagrał słabiej, niż w poprzednich spotkaniach. W drugim półfinale Francuz Darmon po zaciętej trzygodzinnej walce pokonał Węgra Asbótha 5:7, 7:5, 4:6, 6:3, 7:5.



Na półmetku rozgrywek klasy „B” w tenisie stołowym

Po zakończeniu spotkań w tenisie stołowym o mistrzostwo klasy „B” tabelę rozgrywek w poszczególnych grupach, przedstawiają się następująco:

GRUPA I

1. AZS WSWF	7 14 64:6
2. AZS WS Pedag.	7 10 38:32
3. Górnik	7 9 43:27
4. Sparta WRN	7 6 28:42
5. Sparta Dębni	7 5 29:41
6. Kolejarski KPRD	7 5 23:47
7. Stal „Kabel”	7 4 32:38
8. Sparta „Dąbski”	7 3 23:47

GRUPA II

1. Budowlani	7 14 54:16
2. Budowl. ZBW 25	7 9 46:24
3. Kolejarski RDW	7 8 41:29
4. Start „Juwenia”	7 8 36:34
5. Kolejarski TOS	7 6 31:39
6. Start „Podgórze”	7 5 33:37
7. Sparta MRN	7 4 23:47
8. Zryw Techn.	7 2 16:54

Finansowe 7 2 16:54
Za nieprzebranie regulaminu mistrzostw została skreślona z rozgrywek kl. „B” (z grupy I) drużyna „Zryw” (Energia, a z grupy II drużyna AZS (Politechnika). Obecnie nastąpiła przerwa w rozgrywkach do dnia 1 października br.

Niedzielne imprezy

Godzina 17. Boisko „Zryw” w Nowej Hucie:
LOKOMOTIW (VRANOV) — BUDOWLANI N. HUTA
(Międzynarodowe spotkanie piłkarskie).

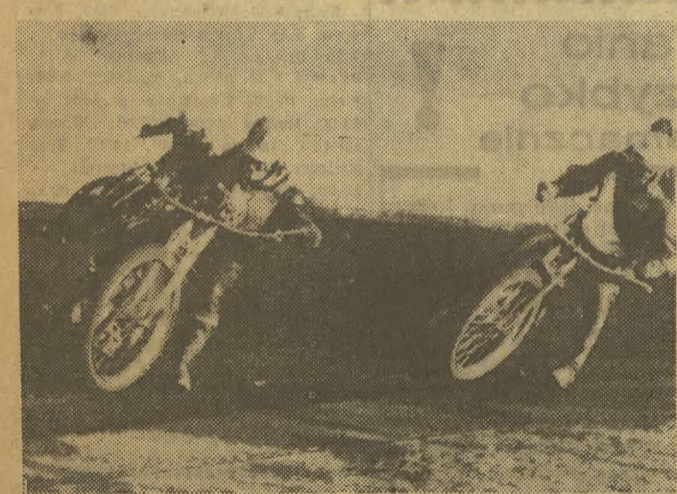
Godzina 17. Boisko Prokocimia:
SLOVAN — KOLEJARZ PROKOCIM
(Międzynarodowe spotkanie piłkarskie).

Poza tym na boiskach krakowskich odbędą się imprezy piłkarskie, lekkoatletyczne itp., których szczegółowy program podany jest w afiszach.

Z Wyścigu Dookoła Jugosławii

III etap Wyścigu Dookoła Jugosławii Nowa Gorica — Bled (160 km) zakończył się zwycięstwem Jugosłowianina Bajca, który po zaciętej walce wyprzedził na mecie Belga Buyessa'a. Drużynowo etap wygrała Jugosławia.

Polacy, jak zwykle na etapach górskich, pojechali słabo. Wozniak, który przyjechał dwudziesty, miał czas gorszy od zwycięzcy o ok. 10 min. Podobnie Klubiński, którzy byli w trzeciej dziesiątce stracili do zwycięzcy ok. 20 min. Komuniński i Cierajewski przyjechali w piątej dziesiątce, bardzo ciężko.



Zrezygnowałem z widokami na przyszłość. To był ten palec, tyka po której miałem się piąć w hierarchii Rzeczypospolitej. Wolałem jednak co innego. Zapisalem się na prawo. Na pierwszym wykładzie słynnego profesora doszedłem do wniosku, że system prawny koordynuje tylko codzienną działalność. A ja nie miałem wcale ambicji kodyfikatora ani prawodawcy. Przepisałem się na polonistykę. Nie było nudniejszego studium na całym uniwersytecie. Ostrzeżono mnie przed tym i dlatego wybrałem. Jeszcze jedna próba w życiu. Dziś już nie pamiętam ani jednego zdania, ani jednego nazwiska, których się tam wyuczyłem aby zdobyć uznanie zasuszonych medreów. Wiem, że to ich nie przejmie gdy przeczytają te słowa. Profesorowie uniwersytetu myślałi sami dla siebie i niejako w sobie, potem piszą książki, które studenci muszą czytać i kupować. Co potem się dzieje — oó może obchodzić człowieka, który na podstawie obliczenia ile razy w „Panu Tadeuszu” występuje spójnik „zaś”, zbudował cały system filozoficzny.

W tym czasie na uniwersytecie zajadło walczone. Jedni wytoczyli drugim wojnę o portret. Jedni zdjęli portret głowy państwa z sali, gdzie się gromadzi akademicy, drudzy zażarście domagali się zawieszenia portretu z powrotem. Ale nie, nie, to nie było dla mnie. Czyż bohater mógł opowiadać się za portretem! Mnie chodziło o czyn, o niebezpieczeństwo, o pieśń która miała po mnie pozostać.

Nasz kraj tyle razy gnębiony, tyle razy krzywdzony jak na złość trwał sobie teraz w słodkim dole farniente. Miałem pretensję do historii, że wyznaczyła mi czas tak nieodpowiedni do życia.

Czytałem pilnie komunikaty z Hiszpanii. Ci sobie żyła zardrościłem czerwonym gdy odbijali miasto zdobyte przez Franco. A na drugi dzień z wypekami na twarzy czytalem komunikat o obrońcach Alkazaru.

Przed wystawą ze zdjęciami z hiszpańskiej wojny domowej zaczął mnie jeden ze starszych moich nauczycieli!

Tadeusz Kwiatkowski (4) »Bohater do wynajęcia«

— Biją czerwonych. Dzielne lwy Alkazaru. Bronią ojczyzny — potraszając laską.
Nico, później natknąłem się na starszego kolega. Palii nerwowo papierosa.
— Daj im rade, co! — powiedział chępliwie — biją białych. Nasi bronią ojczyzny.
I tu spotkałem się z pojęciem obrony ojczyzny. Jakimś dziwnym, innym niż dotychczas to sobie wyobrażałem. Bronić ojczyzny! To mnie napawało zawsze dreszczem emocji. Widziałem tyralieri wrogów, obcych, w odmiennych mundurach, z niezrozumiałą mową na ustach. A tam przecież...
— Ach — pomyślałem — to coś nowego. Trzeba ponuchać.
Spytałem kolegę na plantach.
— Obrońcy ojczyzny! — Tylko my! — rzekł dumnie i odszedł z tą swoją dziwną zapieczką na głowie, wyhaftowaną w różne esy floresy.
— Obrońcy ojczyzny! tylko my — odparł bez chwili wahania następujący, który miał wpięty w kłape znaczek solidarności.
— Tylko my! tylko my! — wykrzykiwali kolejni, którzy należeli do Strzelca lub do „Vici”.
W nocny nie dało mi to spać. Wiec jak przyjdzie co do czego to kto z kim, dla kogo i na kogo. A kiedy wszyscy razem!
Ale jakżeż „kiedy razem” skoro trwał solidny, spokojny, stateczny pokój i nikt się nikogo nie bał, a eam

pewien dostojnik powiedział ex officio, że Europa przeżywa swoje siedem lat tustych.
Ponieważ od ostatniej wojny upłynęło więcej niż siedem lat, była to zatem przenośnia, która zapowiadała długi okres panowania nudy i dobrobytu.
Naraz zwątpiłem o tym co we mnie żyło wielkim płomiennym ogniem. Może źle się urodziłem? Może mój duch przypadkiem znalazł się w nie swojej skórze? Przyznam się, że nawet myślałem o metempsychozie. Jakaś dusza walecznego bohatera przeszła we mnie, który ma żyć przykładnie, bez żadnych zakłóceń. Nie mogłem tylko dojść do ładu czy ja, to dusza, czy ja, to ciało. Stawiałem przed lustrem. Ależ to ja — mówiłem do siebie przybierając poważną minę. I robiło mi się smutno, że poczucie bohaterstwa nie jest moją zasługą. A gdy znowu czytałem biografie wielkich mężów — czułem, że każde zdanie dotyczy mnie samego, jakby biograf znalazł mnie na wylot i wiernie przeniósł me stany wewnętrzne na karty książki.
Próbowałem żartować za siebie. Ale czyż można samego wierzyć w to, w co się nie wierzy. Zarty, kpinki tylko podsycały we mnie pragnienia. Doszedłem do tego, że chciałem wyjść na plac publiczny, stanąć na środku pod jakimś pomnikiem i krzyknąć:
— Bicie mnie, zamordujcie, ale tak daleko nie mierz. Kręciłem się w pobliżu pomnika, obierałem miejsce skąd głos mój brzmiałby najdoniośniej i już, już miałem wdrzeć się na cokol, zryw odszedł do mnie starszeczka i spytała cieniutko:
— A kto prosi pana karmi te gołąbki?
— Jaki to? odparłem zaskoczony pytaniem — Indziej.
— Co proszę pana! — drzwiożyła rączkę pomarszczoną i wysuszoną do ucha.
Przytuliłem usta do jej twarzy, poczułem zapach nalfaliny i lawendy.
— Lu — dzie!
Starszeczka machnęła rękami w powietrze, pokiwała głową i rzekła

(Ciąg dalszy nastąpi)